

„O Festiwalu Komentatorki (Rosja i Ukraina)”

Katia Krupennikova

W tym roku zainaugurowaliśmy w warszawskiej Królikarni projekt Komentatorki. Festiwal składał się z wystawy oraz serii debat, wykładów, warsztatów i performansów, które miały miejsce w weekend otwarcia (3-5 października), a także pokazu filmowego (25-26 października).

W ramach projektu do wzięcia udziału w wernisażu oraz w ogólnodostępnej części festiwalu (odbywającego się w dniach od 30 września do 5 października) zaprosiliśmy pięć ukraińskich i pięć rosyjskich artystek.

Należy przede wszystkim wyjaśnić, dlaczego w festiwalu wzięły udział artystki pochodzące zarówno z Rosji, jak i z Ukrainy, a także, czego się po ich wizycie spodziewaliśmy. Spotkanie artystek z dwóch krajów znajdujących się w stanie wojny jest dla nas próbą znalezienia kanałów komunikacji kulturowej ponad podziałami politycznymi i społecznymi, poszukiwaniem dialogu, próbą zbadania ran społecznych i politycznych. Ktoś mógłby stwierdzić, że tego rodzaju eksperymenty są nieistotne w obliczu rzeczywistej śmierci i cierpienia ludzi... To prawda... Trzeba powiedzieć, że na poziomie kulturowym i intelektualnym nie jesteśmy w stanie kogokolwiek fizycznie bronić czy uratować, ale nasza rola może polegać właśnie na próbie większego wzajemnego zrozumienia, mimo szumu informacyjnego, który dociera do nas w wyniku wojny mediów.

Oczywiście w Polsce już wcześniej organizowano szereg wystaw poświęconych sytuacji na Ukrainie. Festiwal Komentatorki bardzo się jednak od nich różni. Odważyliśmy się sprawdzić granice poprawności politycznej na wiele sposobów. Specjalnie zestawiliśmy ze sobą różne spojrzenia na konflikt ukraiński, które niekoniecznie pokrywają się z powszechną interpretacją sytuacji z polskiej perspektywy.

Festiwal Komentatorki nie jest zatem kolejną wystawą, która oplakuje Ukrainę, czy przedstawia bohaterstwo uczestników Majdanu. Nie jest romantyczną opowieścią czy opiewającą minione wydarzenia. To projekt poświęcony teraźniejszości w chwili, gdy nabranie krytycznego dystansu historycznego jest jeszcze niemożliwe.

Na przykład ukraińska badaczka kultury Liza Babenko, przedstawiając swoje niekonwencjonalne i niepozbawione sprzeczności poglądy, wywołała ożywione dyskusje, bez których moim zdaniem nie sposób zrozumieć heterogenicznej struktury państwa ukraińskiego – z perspektywy historycznej, społecznej, lingwistycznej, kulturowej i politycznej. Problem ten został bardziej szczegółowo podjęty w dyskusji zatytułowanej: „Gwałt: za i przeciw. Syndrom postkolonialny. Kolonializm w rozumieniu współczesnym oraz jego potencjał w ramach interpretacji politycznej, geograficznej, artystycznej i kulturowej” z udziałem Lizy Babenko, Agnieszki Morawińskiej i Małgorzaty Jacyno, moderowanej przez Tomasza Stryjka.

Kolejna debata pt. „Dawid i Goliat. Sztuka walki z olbrzymem. Strategie wywrotowe, ich oddziaływanie i skutki”, w której udział wzięli Katarzyna Kozyra, Agata Czarnaacka i Jan Śpiewak oraz moderatorka Anna Łazar, była poświęcona naszej roli jako animatorów kultury w okresie niepokoju politycznych.

Największe emocje wzbudziła jednak dyskusja zatytułowana „Oni żyją! Oglądanie rzeczywistości oczyma współczesnych mediów”, podczas której Aleksandra Karasińska spierała się z Agnieszką Wołk-Łaniewską co do idei publicznego przekazu medialnego, a ich stanowiska doskonale uzupełniali Michał Przymusiński i Marek Troszyński.

Ostatnia zorganizowana przeze mnie dyskusja nosiła wichrzycielski tytuł: „Zabić smoka. Uwagi o wolności osobistej i obywatelskiej. Czy możemy lepiej zrozumieć to, co naprawdę dzieje się na Ukrainie?” Z wielu powodów dyskusja nie mogła przebiegać w sposób zaplanowany, gdyż temat dla większości uczestniczek z Ukrainy był wciąż zbyt świeży, aby móc poddać go chłodnej analizie i debacie. W praktyce dialog udało nam się nawiązać jedynie dochodząc do wspólnego spostrzeżenia, że dialog jest niemożliwy. Dopiero gdy pogodziłyśmy się z tym faktem, byłyśmy w stanie lepiej zrozumieć odmienny punkt widzenia i wykonać pierwszy krok w stronę porozumienia, a także podzielić się naszymi informacjami i emocjami.

Szczerze mówiąc, projekt nie należał do łatwych i pozostawił ogromne pole do refleksji, przemyśleń, dyskusji i badań. Zrodził wiele pytań, nie dając jednoznacznych odpowiedzi w problematycznych kwestiach.

Zapis wszystkich debat, wykładów, warsztatów i performansów został zaprezentowany na wystawie, która trwała do 26 października 2014 r.